

## Pierwsza wizja – Syn Człowieczy Obj.1,12-20

Cechą charakterystyczną księgi Objawienia jest narracja przerywana wizjami, obrazami alegorycznymi uzupełniającymi myśli zawarte w części narracyjnej. Wizja Syna Człowieczego wprowadza nas w charakterystykę siedmiu zborów. Bóg odwołuje się do 1Kor.12,12-31 ukazując Kościół, jako mistyczne ciało Jezusa, którego głową jest sam Chrystus. Do wizji Syna Człowieczego nawiązują też i następne dwa rozdziały pokazujące zbory będące w łączności z osobą Jezusa. Od Chrystusa płynie upomnienie i pociecha, pochwała i nagana kierowana do tych 7 zborów a jednocześnie ukazani są zwycięzcy w tych społecznościach, którzy przyswoili sobie cechy nadane przez Chrystusa i to ich wyróżnia.

Fragment ten udziela nam odpowiedzi na pytanie: Kim jest Jezus? Pytanie, które od wieków ludzie sobie zadają a Jan widząc Jezusa przekazuje odpowiedź w sposób dynamiczny i radykalny.

### Opis sytuacji – co widział Jan Obj.1,12-16

Jan słysząc za sobą głos, zaintrygowany odwraca się, aby ujrzeć źródło tego zjawiska:

*12. I obróciłem się, aby zobaczyć, co to za głos, który mówił do mnie; a gdy się obróciłem, ujrzałem siedem złotych świeczników, 13. A pośród tych świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego, odzianego w szatę do stóp długą i przepasanego przez pierś złotym pasem; 14. Głowa zaś jego i włosy były lśniące jak śnieżnobiała wełna, a oczy jego jak płomień ognisty, 15. A nogi jego podobne do mosiądzu w piecu rozżarzonego, głos zaś jego jakby szum wielu wód. 16. W prawej dłoni swojej trzymał siedem gwiazd, a z ust jego wychodził obosieczny ostry miecz, a oblicze jego jaśniało jak słońce w pełnym swoim blasku. Obj.1,12-16*

Autor widzi postać, którą opisuje w sposób alegoryczny. Obraz ten jest pełen alegorycznych symboli wzmacniających obraz całości. Liczba 7 pojawia się 8 razy, to ona stanowi bazową liczbę całej Apokalipsy, ona wyznacza ramy opowiadania i narracji księgi. To na niej oparta jest cała struktura przesłania Bożego. W wizji Syna Człowieczego liczba ta związana jest ze świecznikami i gwiazdami, wśród których Jan widzi Jezusa.

Liczba 7 dotyczy konkretnych zborów Kościoła i jest w pierwszym rzędzie poselstwem skierowanym właśnie do tych zborów, w drugiej kolejności liczba siedem wprowadza nas w pełnię obrazu, gdyż w apokaliptycznej matematyce określa całości zdarzeń. Jest, więc nie tylko nawiązaniem do konkretnie zaadresowanych wspólnot chrześcijańskich, ale wskazuje na cały Kościół, którego te zbory są reprezentacją.

Jan słyszy głos za swoimi plecami i musi się obrócić, aby lepiej słyszeć, a gdy się obraca nie tylko słyszy głos, ale widzi postać. Wśród siedmiu świeczników widzi postać Syna Człowieczego. Być może nawiązuje to do obrazu świątyni, gdy w miejscu najświętszym arcykapłan stał przy siedmioramiennym świeczniku, aby złożyć ofiarę z kadzidła.

Jezus jest pośród świeczników, nie jest obok, nie jest nad, nie jest z dala, nie jest nad, ale jest pośród. Los Kościoła nie jest dla Jezusa czymś zewnętrznym, oddalonym, obserwowanym z boku. Jezus nie jest pod świecznikami – to nie Kościół jest ponad Jezusem, ale jest od niego w pełni zależny. Będąc pośród świeczników Jezus ukazuje jak ważny dla niego jest Kościół. Tu niewątpliwie Jan nawiązuje do słów z Mat.18,20, gdy dwaj lub trzej gromadzą się razem w imieniu Jezusa to i On jest pośród nich. Ważna cecha Kościoła, Jezus jest nie tylko głową, ale jest blisko każdego zboru, blisko każdego zgromadzenia wiernych.

Jacy musimy być w naszych wspólnotach, aby ta bliskość była błogosławiona dla nas? Czy zajęci swoimi sprawami zauważamy tę Chrystusową obecność wśród nas?

Strój, w jaki ubrana jest postać Syna Człowieczego, oraz 7 świeczników wprowadza do tej wizji uroczystą atmosferę. Siedmioramienny świecznik stał w świątyni w najświętszym miejscu (2Moj.25,31-37) a arcykapłan wchodził do tego miejsca w szacie podobnej do tej z wizji. Kościół to duchowa świątynia Boża, a każdy zbor to światełko jednej z lamp świecznika i świeci czystym światłem. Czy tak jest? Następujące potem listy do tych 7 zborów poddają tę tezę ostrej krytyce, ukazując to światło przyblakłe. Pozwala to i nam spojrzeć na nasze Kościoły i społeczności, przyjrzeć się jakości naszej wiary i zaangażowania. Czy przypadkiem nasze światło nie świeci blade, albo już dawno wygasła nasza światłość? Czy my w konfrontacji ze świętym Bogiem nie wypadniemy ze świętego Kościoła obecnego w miejscu najświętszym? Jaką listę wad Jezus zawarłby w prorocztwie do nas?

Kościół nie tylko, jako całość, ale przede wszystkim, jako społeczność lokalna jest świecznikiem świecącym w miejscu najświętszym, w którym nie powinno być żadnej niedoskonałości. To stawia przed każdym z członków wspólnot ogromną odpowiedzialność za to świecenie. A jeśli mój zbor nie świeci bożym światłem to, co mogę zrobić? Mogę starać się go zmienić swoją służbą w zborze, mogę go też opuścić, aby przyłączyć się do zboru świecącego Bożym światłem. Sami potrzebujemy wsparcia duchowego a czy można go uzyskać w Kościele, którego światło wygasło? Pamiętajmy, że świecznik w świątyni był wykonany z czystego i szlachetnego materiału i taki musi być zbor.

Syn Człowieczy jest ubrany w szatę arcykapłana, nawiązuje to do listu do Hebrajczyków gdzie jest ukazany zarówno jako ofiara jak i arcykapłan. Jego szata jest szatą arcykapłana (3Moj.16,4) w prawie mojżeszowym wymagano, aby była to lniana, biała szata, do samej ziemi. Jezus ze względu na swoją pozycję jest przepasany złotym pasem. Niewątpliwie obraz Syna Człowieczego nawiązuje do księgi Daniela (Dan.7,9-28). To tam w wizji Boga i Syna Człowieczego mamy podobny obraz i podobne elementy. W księdze Daniela jedne cechy wymienione tutaj są przypisane Bogu a inne Synowi Człowieczemu, w wizji, jaką ma Jan wszystkie są przypisane Jezusowi, gdyż Jezus i Bóg-Ojciec stanowią jedność.

Jezus jest arcykapłanem nowego przymierza (Hbr.4,14-16) odziany w szatę do stóp długą i przepasany złotym pasem a nie jak to było u arcykapłanów w Jerozolimie pasem ze złotą nitką, wchodzi do miejsca najświętszego, gdyż złożył najdoskonalszą ofiarę, jedną zbawiającą na zawsze wszystkich grzeszników. Ten opis pokazuje prestiż osoby Syna Człowieczego, jego ważną i kluczową rolę w historii zbawienia i jego skuteczność w działaniu, której nie mieli poprzedni arcykapłani.

Głowa i włosy są śnieżnobiałe stanowią synonim świętości i doskonałości, w tym miejscu Jan nawiązuje do Iz.1,18. Jezus jest święty i doskonały, gdyż jest Synem Boga Wszchemogącego, sam będąc doskonałym Bogiem. Siwizna to też obraz mądrości i wiedzy. Dzisiaj siwizna nie jest ceniona w świecie, ale w tamtych czasach, to właśnie mędrcy poprzez swoje życie nabierali doświadczenia i wiedzy i mogli doradzać mądrze młodszym pokoleniom. Dzisiaj siwizna nie jest już szanowana. Siwizna to też obraz świętości i doskonałości Boga.

Właśnie w Dan.7,9 tak jest opisywany Bóg siedzący na tronie. Niektórzy Ojcowie Kościoła przypisywali ten obraz do wiecznej preegzystencji Jezusa. Równając jego atrybuty z atrybutami Ojca, równają Bóstwo Ojca z Bóstwem Jezusa.

Obraz starca nie jest postacią łagodną i pobłażliwą, wręcz przeciwnie. Jego oczy są jak płomień ognisty, który zawsze w Biblii jest obrazem gorliwości, gniewu i zaangażowania a

tez sądu nad grzechem i złem. Jezus nie patrzy się na Kościół mętym wzrokiem, ale wzrokiem jak płomień ognia, nie jest obojętny mu stan duchowy Kościoła, a skoro jemu nie jest obojętny, to czy nam też? Czy my w Kościele jesteśmy płomiennie zaangażowani w pracę i służbę, w budowanie świętego Kościoła?

Nogi Syna Człowieczego podobne są do mosiądzu w piecu rozżarzonego (interlinia mówi spizowemu kadzidłu). Mosiądz to wytrzymały, półszlachetny materiał, do dzisiaj robi się z niego pomniki ważnych postaci. Z tego materiału wykonane były filary świątyni Salomona (1Król.7,15-22) To one podtrzymywały całą świątynię i nie można było wejść do niej nie przechodząc pomiędzy tymi filarami. Jezus stoi w przedśionku duchowej świątyni, aby tam wejść należy przejść przez Niego, nie ma innej drogi. To na Jezusie opiera się cały Kościół i to on jest jego głową.

Witać tutaj nawiązanie do wizji z księgi Daniela (Dan.10,5-10) gdzie prorok widzi potężnego wysłannika, zwiastuna wydarzeń przyszłości. Jezus jest takim właśnie wysłannikiem zwiastującym przyszłość. Jego głos jest potężny tak jak szum wielu wód. Podobne przeżycie miał Ezechiel (Ez.1,24-25) gdy miał wizję chwały Bożej. Głos Jezusa przenika wszystko i dominuje w otoczeniu, podobnie jak u Ezechiela. Każdy z tych obrazów jest mocno osadzony w Starym Testamencie. Apokalipsa nie tylko pokazuje nowe objawienia, ale wypływa z ducha całej Biblii i dlatego tak ważna przy czytaniu tej księgi jest znajomość całego Pisma Świętego.

Sam Jezus trzyma w swojej prawej ręce siedem gwiazd. Ta prawa ręka to ręka władzy, to symbol panowania. To nie przywódcy, liderzy wspólnot nad nimi panują, choć czasami może się tak wydawać, ale to sam Jezus trzyma mocną, prawą ręką Kościół. Istotne jest znaczenie Kościoła, jest on w prawej ręce a więc po tej ważniejszej stronie tronu. W przypadku Apokalipsy te zbory są konkretnymi wspólnotami, jasno i precyzyjnie określonymi. Kościół nie jest anonimową masą, ale konkretną wspólnotą, ważną dla Jezusa nawet w najmniej ważnej miejscowości. Zbory te są chwalone i krytykowane, otrzymują wezwanie do działania, ale i do zmiany postępowania. Dobry duszpasterz zarówno chwali jak i krytykuje w celu podniesienia swoich podopiecznych na wyższy poziom.

Z ust postaci widzianej przez Jana wychodzi ostry miecz obosieczny. Ponownie wizja nawiązuje do Pisma Świętego, tym razem do Hbr.4,12. Ten miecz to Słowo Boże, narzędzie oceny i osądu, a też narzędzie wyrokowania w sprawach Bożych. Możemy też sięgnąć do Ef.6,17 gdzie miecz jest elementem skutecznej zbroi chrześcijanina. Jezus chce nam powiedzieć, że jest zwycięzcą a my mając jego miecz, czyli Słowo Boże mamy iść z nim do zwycięstwa nad światem i grzechem. Jan tutaj sięga do swoich słów z ewangelii, która postrzega Jezusa, jako Słowo Boże (Jan.1,1-3).

Oblicze Syna Człowieczego z tej wizji jaśnieje jak słońce w pełnym blasku, Jan kiedyś tego doświadczył, gdy był z Jezusem na górze przemienia (Mat.17,1-13). Oblicze Jezusa jaśnieje, gdyż On jest światłem świata, jego szata jest biała jak śnieg, gdyż jest najświętszym, widzimy w tej wizji całą chwałę Jezusa- Boga, który choć wielki to trzyma Kościół w swoim ręku i jest blisko naszych spraw i problemów. To pokazuje wielkość Jezusa i jego bliskość wobec nie zawsze doskonałego Kościoła.

### *Reakcja Jana i odpowiedź postaci Obj.1,17-18*

*17. Toteż, gdy go ujrzałem, padłem do nóg jego jakby umarły. On zaś położył na mnie swoją prawicę i rzekł: Nie lękaj się, Jam jest pierwszy i ostatni, 18. I żyjący. Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła. Obj.1,17-18*

Sama wizja wywołuje u Jana strach i przerażenie i to pomimo tego, iż zna samą postać i wie, z kim rozmawia. Spotkanie z Bogiem lub jego wysłannikiem zawsze jest przerażające a zarazem błogosławione. W takich spotkaniach grzeszny człowiek jest konfrontowany ze świętością samego Boga a tu musi się pojawić bojaźń i niepewność, w obliczu świętości nasza nie świętość prowadzi do ogromnego dyskomfortu. Doświadczył tego już Adam w Raju, gdy po upadku schował się przed Bogiem, gdyż wobec Boga każdy jest nagi i nic ukryć nie może, a przecież mamy wiele do ukrycia. Reakcja Jana na to spotkanie jest naturalna i normalna, strach, bojaźń i przerażenie.

W zasadzie Jan może zrobić jedną rzecz, oddać pokłon Bogu, przyjąć postawę, jaką przyjmują obywatele wobec władcy tak charakterystyczną w tamtym czasie. Jan upada na twarz, co więcej przerażenie sprawia, że wygląda jak umarły. Ten strach Jana jest paraliżujący. Jezus wyciąga do niego prawicę i stawia Jana w pionie, dodaje odwagi i siły, aby apostoł mógł sprostać temu widzeniu i misji, jaką ma do wykonania. Widzimy w tym obrazie element ciepła, bliskości, wsparcia. Choć z drugiej strony jest to ten sam Jezus, na którego piersi Jan opierał się w czasie ostatniej wieczerzy. Już sama świadomość, kim On jest jest paraliżująca dla Jana. Jezus już nie jest wędrownym kaznodzieją, ale jest wszechmocnym Bogiem a to zmienia perspektywę apostoła. To nie jest postać, którą można bezkarnie ukrzyżować, to jest Pan świata, przed którym można tylko upaść na twarz, a pomimo tego pozostaje bliskość i ciepło płynące od Jezusa do Jana.

Pierwsze słowa Jezusa do Jana to „nie bój się”, to słowa zachęty i pociechy. Wierzący człowiek nie musi się bać Boga, choć bojaźń pozostaje nadal. Ten strach Jana jest irracjonalny, nie na miejscu przecież spotkanie zbawionego z Jezusem to nie spotkanie na sąd, ale na życie. Jezus zbawił nas od naszych grzechów i to spotkanie jest aktem radości a nie obawy. Zbawienie daje nam gwarancję bezpieczeństwa przed obliczem Boga, sprawia, że spotkanie z nim nie skończy się wiecznym dramatem potępienia. Nie wynika to z naszej doskonałości, ale z dzieła Jezusa, jakiego doświadczyliśmy w wyniku łaski i zbawienia z wiary a nie uczynków. Oczywiście poczucie bezpieczeństwa staje się naszym udziałem jedynie, dlatego, że Jan jest zbawionym krwią Chrystusa, w przeciwnym razie to spotkanie mogłoby się skończyć dla niego tragicznie. Tu zawarte jest głębokie przesłanie Apokalipsy, to świat musi się obawiać konfrontacji z Bogiem, wierzący zaś są bezpieczni w Bogu, są zwycięzcami.

Jezus podaje trzy powody, dla których Jan nie musi się lękać:

1. Gdyż Jezus jest pierwszym i ostatnim i żyjącym
2. Był umarły, ale oto żyje na wieki wieków
3. Ma klucze do śmierci i piekła

Każdy z tych punktów ukazuje zarówno wielkość Jezusa jak i powód, dla którego Jan może się nie bać. Boskość Jezusa i jego wielkość jest jednocześnie obietnicą zmartwychwstania a też Jezus jest tym, który otwiera bramy nieba, a tu Jan otrzymał w prezencie wejście w te bramy bez obaw.

Stwierdzenie Jezusa „Jam jest” wprowadza nas w teologię Trójcy, gdyż „*jestem, który jestem*” jest imieniem Boga, jakim przedstawił się Stwórca Mojżeszowi. Stwierdzenie to nie jest obce Janowi, przecież już w Jan.8,57-59 Napisał:

*57. Wtedy Żydzi rzekli do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? 58. Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwej niż Abraham był, Jam jest. 59. Wtedy porwali kamienie, aby rzucić na niego, lecz Jezus ukrył się i wyszedł ze świątyni. Jan. 8,57-59*

Dla Żyda takie wyznanie jest jednoznaczne, dlatego chcieli ukamienować Jezusa za bluźnierstwo. Apokalipsa powtarza tę samą frazę, aby pokazać nam, że wtedy Jezus powiedział o sobie prawdę i zrobił to w pełni świadomie i to nie było przejęzyczenie. „Jestem” to sięgnięcie do istoty Boga, który jest, zawsze i na zawsze, nie przemija i nie zmienia się, nie podlega procesom dojrzewania, starzenia się i śmierci, po prostu JEST. Jan widząc postać Syna Człowieczego nie ma już wątpliwości, kto przed nim stoi.

Dalej Jezus mówi o sobie, że jest pierwszym i ostatnim, tym zwrotem odnosi się do tego jak przedstawił się Bóg w Apokalipsie (Obj.1, 8) . Alfa i Omega to też pierwszy i ostatni. Jezus nie jest kimś, kto się kiedyś pojawił na świecie jak chcą zwolennicy ariańskiej teorii, ale jest na początku i będzie na końcu. W 1Moj.1,1 i Jan.1,1-3 widzimy Słowo Boże, które jest na początku a słowem tym jest Jezus. Zaś ostatnią stroną jest obraz Apokalipsy i wieczności, którą Bóg dał swojemu ludowi i to na wieki wieków. Jezus obejmuje całe istnienie, cały czas, był zanim cokolwiek się zdarzyło i będzie nawet wtedy, gdy świat zjawisk przestanie istnieć, On tak jak i Bóg-Ojciec istnieć musi, gdyż jest bytem koniecznym.

I tu pojawia się pierwszy z wielu paradoksów objawienia, bo ten, który jest na początku i będzie na końcu ukazuje siebie, jako umarłego i zmartwychwstałego. W akcie wcielenia życie Jezusa nabrało drugiego wymiaru, egzystencji charakterystycznej dla stworzenia. Tu Jezus ma swoją datę narodzin, datę śmierci i datę zmartwychwstania. Można powiedzieć w tym miejscu o „śmierci Boga”, ale nie takiej, o jakiej myślą współcześni ateści, ale o śmierci krótkotrwałej dającej nadzieję na wieczność tym wszystkim, którzy uwierzyli Jezusowi. To nawiązanie do śmierci i zmartwychwstania wprowadza nas w najistotniejszą prawdę objawioną z punktu widzenia grzesznego człowieka. Mamy nadzieję, gdyż poprzez akt zbawienia na krzyżu i przed nami jest obietnica zmartwychwstania, tak dobitnie podkreślona w ostatnich rozdziałach Apokalipsy.

Dzieło Chrystusa sprawiło, że to On ma klucze śmierci i piekła, to on otwiera i zamyka drzwi wieczności w formacie zbawiony lub potępiony. Tu sięgamy do zapowiedzi treści Apokalipsy, gdyż ta księga chce mówić o nadziei zmartwychwstania i życia wiecznego a też ostrzegać przed konsekwencjami niewiary. Gdyż jedynie Jezus ma klucze do piekła i nieba a księga ta pokazuje zarówno największych zwycięzców jak i totalnie przegranych. W ostatnich obrazach Apokalipsy widzimy dwie księgi, jedynie zapis w obu gwarantuje życie w Raju.

Jan nie musi się lękać, przeżył już 90 a może i więcej lat i zachował w swoim sercu i życiu dziedzictwo Chrystusa. Nie musi się bać, gdyż Jezus otoczył go swoją opieką i daje zwycięstwo. Też i każdy, kto zawierzył Jezusowi i żyje dla niego może dołączyć do grona bezpiecznych zwycięzców, tak barwnie opisanych w 4 rozdziale tej księgi.

### *Zadanie Jana Obj.1,19*

Jan od widzianej postaci Syna Człowieczego otrzymuje do wykonania zadanie:

*<sup>19</sup> Napisz więc, co widziałeś i co jest, i co się stanie potem. Obj.1,12-20*

Dzieło Jana zawiera w sobie trzy przedziały czasowe: aktualne widzenie, aktualna rzeczywistość i aktualna przyszłość. W każdej z tych kategorii otrzyma objawienie Boże, które ma przekazać dalej. Spoczęła na nim duża odpowiedzialność a efektem są spisane dzieła Jana, które dotrwały do naszych czasów.

To zadanie pokazuje nam oblicze powołania prorockiego. W Biblijnym ujęciu prorok to nie odpowiednik wróżki mówiącej, co się wydarzy, ale to kaznodzieja stojący mocna na gruncie teraźniejszości. Jan ma opisać przede wszystkim to, co jest. Bóg troszczy się o swój lud, o tych, wśród których żyje prorok. Oczywiście z tej rzeczywistości doczesnej wypływa przyszłość i jedynie Bóg może pokazać, jakie konsekwencje mają nasze dzisiejsze wybory na

bliską i daleką przyszłość, ale Jan, jako pierwsze zadanie ma napisać o tym, co jest teraz, co przeżywa wraz z Kościołem i szukać odpowiedzi na pytanie: Dlaczego ...? To dziecięce pytanie stawiamy od zawsze, dlaczego to nas spotkało, dlaczego takie cierpienia nas spotykają, dlaczego pomimo wierności Bogu nasze życie nie jest życiem doczesnego sukcesu? Na te pytanie Apokalipsa pragnie udzielić odpowiedzi. Właśnie troska Boga o tych, którzy żyją aktualnie wymaga objawienia i wizji, jaką otrzymał Jan, gdyż Bóg troszczy się o swój Kościół.

Pierwszym zadaniem, jakie otrzymuje Jan jest „napisz, co jest”. Bóg pragnie objawić stan na dziś, problemy dzisiejsze Kościoła. To nie jest książka wróżb, ale księga pomagająca i pokazująca jak Bóg postrzega Kościół, który aktualnie przeżywa swoje problemy. Jutro, bowiem wynika z dziś, jest skutkiem decyzji podjętych tu i teraz i to jutro i dziś są zamknięte w niezmiennym planie Boga wobec człowieka.

Dalej Jan ma napisać to „co widział” i tu jest coś niezmiernie ważnego. Prorok nie dokonuje swoich projekcji rzeczywistości i przyszłości, ale pisze jedynie, to co widział, co otrzymał z zewnątrz, i choć słowa zapisane w Apokalipsie są słowami Jana, to myśli już nie są jego, ale są Boga. Tak należy rozumieć istotę objawienia Bożego, to zawsze jest słowo Boga, choć spisane słowami ludzkiego autora. Patrząc jeszcze szerzej, wierzący człowiek oddany Bogu nie jest głosicielem swoich poglądów i wizji, ale jest heroldem Boga i jedynie jego wolę przekazuje dalej. Dramatem jest, gdy zaczyna siebie uważać za następcę Chrystusa i nieomylnego twórcę prawdy. Tu zawarta jest też wskazówka dla każdego nauczyciela wiary, teologa czy kaznodziei – mamy głosić jedynie to, co mówi Bóg, jego słowo i jego prawdy a nie swoje prawdy i swoje zasady wiary. Być może brak świadomości tego zagadnienia sprawia, że Kościół jest tak słaby, uwikłany w liberalistyczne zasady postępowania i humanizm wypływający z człowieka a nie Boga.

Wreszcie Jan ma głosić to, „co się stanie potem” – z wizji, jakie otrzymał wypływa też obraz przyszłości. Wiara prowadzi do przyszłości, ma w sobie wieczną perspektywę. Celem objawienia jest pocieszenie utrudzonego ludu i pokazanie, że ich trud i cierpienie ma chwalebny koniec i finał, gdyż Apokalipsa to księga zwycięzców.

### *Wyjaśnienie wizji Obj.1,20*

Jedną metodą interpretacji ksiąg prorockich jest szukanie wyjaśnień tajemnic w samej księdze, tu też mamy werset wyjaśniający:

*20. Co do tajemnicy siedmiu gwiazd, które widziałeś w prawej dłoni mojej, i siedmiu złotych świeczników: siedem gwiazd, to aniołowie siedmiu zborów, a siedem świeczników, to siedem zborów. Obj.1,20*

Gwiazdy w ręce Jezusa to aniołowie siedmiu zborów, zwiastuni jak chcą niektórzy tłumacze. Aniołowie są tutaj ukazani, jako przydzieleni do każdego zboru, każdej społeczności, to oni w imieniu Boga sprawują służbę dla zborowników. Różnie interpretuje się to słowo w Apokalipsie, jedni widzą w nim aniołów, duchowe postacie stające się aniołami stróżami każdej społeczności. To oni chronią nadprzyrodzoną mocą te zbory.

Inni teolodzy widzą w nich przywódców zborów, mają być oni aniołami, opiekunami i zwiastunami mocy Bożej w swoich społecznościach. Rola przywódcy w zborach rosła od samego początku historii kościoła aż osiągnęła wymiar niedostępnych dla ludu książąt ubranych w purpurowe szaty. Jednak nie taka była idea przywództwa w Kościele, ale była to idea służenia, bliskości i to zarówno wobec członków społeczności jak i wobec samego Boga.

W każdym przypadku zbory są obdarzone szczególnymi opiekunami, którzy mają zwiastować słowo samego Boga. Tu spoczywa na każdym liderze ogromna

odpowiedzialność, gdyż to każdy z nich stoi pomiędzy Bogiem a ludem, co więcej jest w rękach Boga i to Stwórca powinien być inspiracją dla jego służby. Tu nie ma miejsca na wywyższanie siebie, gdyż to Bóg trzyma Kościół w ręku, tu nie ma miejsca na walkę o znaczenie w zborach, tu jest jedynie miejsce na pokorną służbę i wierność Bożemu objawieniu. Nie ma innego wyjścia. W tym ujęciu ci „zwiastuni” stają się szczególnymi postaciami w planie zbawienia i biada im, gdy zawiodą, gdy poprowadzą wiernych na manowce wiary.

Aniołowie zborów są w prawej dłoni Jezusa i to jest istotne. Prawica zawsze oznacza władzę i bliskość, to po prawicy zasiadali najbardziej wpływowi ludzie królestwa, byli drugimi po królu. Tu ten przywilej uzyskują aniołowie zborów. To oni zdobyli znaczące zaufanie i stoją tak blisko Jezusa jak tylko to jest możliwe. Jacy więc muszą być, skoro są w tym miejscu? Pytanie, które zawsze ma swoją wartość, gdy mówimy o służbie w Kościele.

Świeczniki to siedem zborów, to adresaci tej księgi. Te zbory są różne, mają różne doświadczenia i różne problemy i radości, łączy ich Chrystus i miejsce przed Bogiem. Te siedem świeczników to światło Boga stojące w miejscu najświętszym, to miejsce, przez które chwała Boga ma być zwiastowana w świecie. Siedmioramienny świecznik stał, bowiem w miejscu obecności Boga i swoim stale palącym się światłem miał zwiastować Bożą obecność. Ten świecznik, jak zresztą dużo więcej obrazów Apokalipsy, przenosi nas do Jerozolimy i zburzonej już wtedy świątyni, Jezus trzyma w swoim ręku aniołów, tak jak aniołowie znajdowali się na skrzyni przymierza, stoi przed nimi siedmioramienny świecznik głoszący światło Chrystusa wobec świata.

Tu tym światłem mają być zbory – ale czy są? Czy spełniają swoją rolę? Jakim światłem świeciły te wymienione tutaj zbory? A jakim świeci twój zbór i twoja społeczność? Czy my, jako Kościół dajemy świadectwo prawdzie? Każde z tych pytań ma podobną odpowiedź, jaką udzielają następne dwa rozdziały tej księgi. Są zbory aktywne, zaangażowane i wręcz przeciwnie dające złe świadectwo. Zadajmy sobie pytanie, jaki jest mój zbór i nasze świadectwo?

Obraz wypływający z wizji Jezusa ukazuje nam nie tylko wielkość i świętość Chrystusa Arcykapłana, ale też pokazuje jak ważny dla Boga jest Kościół, to nie wszystko jedno, jaki on jest, gdyż jak pisze w następnych rozdziałach, zły kościół może być usunięty sprzed oblicza Bożego i tak się w sumie stało, historia pokazuje wiele takich zborów, których już nie ma. Musimy pamiętać, że miejsce gdzie były te historyczne zbory dzisiaj nie jest już chrześcijańskie, po nas zostały tylko atrakcyjne ruiny zwiedzane przez turystów.

Kościół jest ważny dla Jezusa i on z nim się utożsamia, trzyma go w swoim ręku i postawił go w miejscu najświętszym. Skoro Jezus jest po stronie Kościoła to ten organizm nie może przegrać, nie może być odsunięty w przeszłość, ale jest na pierwszej linii frontu walki z Bożym przeciwnikiem i co więcej musi zwyciężyć, gdy Syn Człowieczy ubrany w białą szatę jest po naszej stronie nie można przegrać.

W księdze tej mamy obraz zwycięskiego Kościoła – gdyż Bóg jest pośród niego. Płyną z tej księgi słowa pociechy dla Kościoła wszystkich czasów a szczególnie czasów Jana. Wszystko, co się dzieje w historii wiary ma swoje źródło w woli Boga i nie dokona się bez jego przyzwolenia. Nie zawsze rozumiemy to przyzwolenie, nie zawsze akceptujemy i nie zawsze pozostajemy wierni woli Boga, ale Kościół to armia zwycięskiego Stwórcy i o tym musimy zawsze pamiętać.

To Jezus kładzie swoją prawicę na wierzących i mówi do nas „nie lękaj się” dotyczy to nie tylko Jana, ale też i mnie i ciebie. W tym złym niewiernym Bogu świecie możemy być tymi,

którzy nie muszą się lękać, gdyż Bóg jest z nimi a Jezus zwyciężył i nie możemy przegrać mając po swojej stronie takiego orędownika i takie nadprzyrodzone wsparcie.